

**Cena Kurjera  
WE LWOWIE**

Kwartalnie 3 zł. 60 c.  
Półrocznie 7 „ 20 „  
Miesięcznie 1 „ 20 „  
Za nadsyłanie do  
domu dopłaca się 20 ct  
miesięcznie.

Na prowincji.  
Kwartalnie 4 zł. 80 c.  
Półrocznie 9 „ 60 „  
Miesięcznie 1 „ 60 „  
Za granicę kwartał-  
nie 10 mark.  
Numer pojedynczy 5 c.

# KURJER LWOWSKI

**Ceny ogłoszeń**

Od objętości wiersza  
petitem za 1 raz 6 c.

Wskazywanie lub ko-  
respondencje prywa-  
tne — za każdy wiersz  
12 ct. Reklamy w ru-  
bryce „nadesłane“ za  
każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwraca-  
ją się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Reynsko-katolickie:  
Dziś: Agnieszki Polie.  
Jutro: Anzelma.  
Pojutrze: Op. św. Jozefa.

Grecko-katolickie.  
Irodjona ap.  
Jewpsyha.  
Terentya.

REDAKCOJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYJOJA  
przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na  
cietrzewie i guszcze.

Wschód słońca o 4 g 56 m.  
Zachód „ o 7 g. 01 m.  
Barometr 762. Pogoda.

## Z mowy dr. Gregra.

Ze znakomitej mowy przewodcy młodocze-  
chów wyjmujemy ważniejsze ustępy, dotyczące  
wszystkich obywateli austriackich, opuszczając czy-  
sto czeskie sprawy, i podajemy według urzędów.  
*Reichsraths-Corr.:*

Ja i moi towarzysze polityczni będziemy gło-  
sowali przeciwko budżetowi, nie żebyśmy chcieli  
odbierać państwu środki do dalszego prowadzenia  
administracji, ale głosowaniem chcemy tylko dać  
wyraz naszemu przekonaniu, iż kierunek i sposób  
działania obecnego rządu wobec czeskiego naro-  
du i innych narodów państwa jest tego rodzaju,  
iż wywołał on głębokie zaniepokojenie, ogólne  
niezadowolenie, a nawet rzecz można oburzenie w  
najszerzych kołach czeskiego narodu. Naród cze-  
ski sprzykrzył już sobie popierać dalej rząd, któ-  
ry zbywa go próżnymi obietnicami, nie myśląc o  
ich spełnieniu. Mówca wskazuje na program rządu,  
rozwinęty w mowie tronowej z r. 1879, która  
dawała nadzieję, iż rząd wreszcie zainauguruje  
autonomiczny kierunek i że historyczne prawa  
narodu czeskiego znowu uznane zostaną. Nadzieja  
ta nie ziściła się, a obecnie ministerstwo jest tak  
centralistycznym jak jego poprzednicy z tą tylko  
różnicą, iż centralizuje ono za pomocą autono-  
mistycznej większości. (Wesołość na lewicy). Autono-  
mia wszystkich krajów koronnych obecnie jeszcze  
bardziej jest ograniczoną jak dawniej, a sejmy  
zeszły na powiększone rady powiatowe — na an-  
kiety rządowe.

W czasach, gdzie zasada narodowościowa  
stała się najsilniejszą dźwignią życia narodów —  
utrzymanie narodowości należy niezawodnie do  
pierwszych i najwyższych interesów dla każdego  
narodu, który się zagrożonym czuje w swojej  
egzystencji — hr. Taaffe nie obrał wprawdzie  
brutalnej drogi germanizacji, ale niebezpieczniej-  
szą drogą powolnej i tajnej trucizny. Przez setki  
drobnych niewidzialnych żył wstrzykuje się cze-  
skiemu narodowi za rządów hr. Taaffego truciznę  
germanizacyjną. Gdyby ministerstwu Taaffego re-  
czywiście zależało na utrzymaniu i wzmocnieniu  
słowiańskich narodów w państwie, to dawno by-  
łoby już wydało ustawę narodowościową i w ten  
sposób wykonałoby sprawiedliwie artykuł 19. u-  
stawy zasadniczej.

Tak się przedstawia dziewięcioletni perjo-  
dów gabinetu Taaffego pod względem wzmoc-  
nienia narodu czeskiego. *Gdyby dzisiaj obecne  
ministerstwo upadło, narody państwa zapłaczą je-  
dynie nad straconym czasem i nad poniesionymi  
ofiarami — innej lzy nie uronią!* (Wesołość.) Ale  
nie tylko zachowanie narodowości stanowi „du-  
chowe interesy“ narodów — przyrzeczone mową  
tronową z r. 1879, do tych należy i *obywatelska  
wolność*. Pod obecnym rządem, obywatelskie pra-  
wa zastrzeżone ustawą zasadniczą — nie były  
szanowane. Nie masz ani jednego prawa, któregoby  
rząd nie naruszył albo nie obszedł. Najlepszym  
tego dowodem wolność druku, jak ona wygląda  
pod ministrem Prażakiem. *Dziennikarstwo rzucone  
jest na pastwę samowoli prokuratora albo urzędni-  
ka policyjnego* (oklaski) oddane na łaski ciasnych  
poglądów (Beschränktheit) jednego podrzędnego  
urzędnika. (Huczne oklaski.) Mówca przytacza  
liczne przykłady, dla jak błahych powodów kon-  
fiskują dzienniki, nawet wówczas jeżeli pismo nie  
chce uznać, że hr. Taaffe nie należy do najge-  
nijniejszych ministrów, jacy na ławie minister-

jalnej zasiadali. (Ogromna wesołość.) Każdy poli-  
cjant, każdy urzędniczyn jest nienaruszalny. Naj-  
gorszym jest to, że wówczas pismo bywa konfisko-  
wane, jeżeli rzetelną prawdę donosi. W Pradze  
skonfiskowano pismo, które doniosło, że dwaj  
konceptowi praktykanci pochodzenia szlacheckiego  
po dwóch miesiącach otrzymali 500 złr. adjutum,  
choć 37 poprzedników z dwuletnią służbą zo-  
stali pominięci. Za panowania „postępywania o-  
bjektywnego“ zapadło tyle wyroków za „zdradę  
stanu“, „obrazę majestatu“ i inne ciężkie zbrodni,  
iż możnaby nareszcie uwierzyć, że obywatele  
austriacy należą do najbardziej nałogowej bandy  
zbrodniarzy (ogromna wesołość). Takie stosunki  
wystawiają dewizę „*Justitia fundamentum regno-  
rum*“ na publiczną pogardę! (oklaski.)

Mówca przytacza dalej liczne interesujące  
wypadki konfiskacji i obiecuje, że cenny ten zbiór,  
złoży do narodowego muzeum, aby przyszły hi-  
storiak uwił z niego wieniec laurowy dla ministra  
sprawiedliwości. (Ogromna wesołość.) Za żadnego  
z poprzednich rządów nie było tyle konfiskacji —  
jak to wykazy konfiskacji poświadczą. „*Gabinetowa  
sprawiedliwość*“ (Gabinetjustiz) jest zawsze zna-  
mieniem bezprawnego, despotycznego rządu, a dzien-  
nikarstwo w Austrii podlega właśnie takiej gabi-  
netowej sprawiedliwości. (Huczne oklaski.)

To samo co z *dziennikarstwem* dzieje się z  
prawem stowarzyszeń i zgromadzeń, ścieśnianiem i  
zostawionem dowolności policji.

Mówca wspomina dalej o zakazie urzędzenia  
zamierzonego bankietu dla biskupa Strossmayera,  
gdy w tym samym czasie śmierć cesarza Wilhel-  
ma, pogromcy Austrii pod Königrätzem, obcho-  
dzono najbardziej ostentacyjnie.

Mówca wylicza szereg zgromadzeń robotników,  
które zakazane zostały. W przeciągu dni czterna-  
stu w samym Wiedniu było zakazów bez liku —  
Nulla dies sine linea.

Takie postępowanie policji nie może wzbu-  
dzić zaufania do rządu, który nie tylko jest prze-  
ciwnikiem wszelkiego wolnościowego ruchu, ale  
zarazem cichym wrogiem narodowościowych aspira-  
cyj. On jest wynalazcą licznych ustaw wyjątko-  
wych i wkrótce wolność będzie tylko na papierze  
istniała. Austrija nie jest państwem wolnomysł-  
nem, Austrija nie jest państwem absolutnem, lecz  
jest czemś gorszem, *Austrija jest państwem mini-  
sterjalno-biurokratycznej samowoli pod płaszczy-  
kiem konstytucyjnych urzędzeń!* (huczne oklaski),  
a jednak w mowie tronowej powiedziano: Austrija  
będzie obroną praw swoich ludów i krajów, sta-  
łym przybytkiem prawa i prawdziwej wolności.  
Mamy ustawy wyjątkowe przeciw robotnikom,  
przeciw profesorom szkół średnich, a teraz chcą  
także zaprowadzić ustawy wyjątkowe przeciw stu-  
dentom.

Mówca zwraca się dalej przeciw finansowej  
polityce rządu. Wydatki państwowe wzrosły za  
obecnego rządu o 80 milionów, ciężary podniosły  
się o 130 milionów. O dobrobycie przemysłow-  
ców nie ma już od dawna mowy; handel wskutek  
niepomysłnych traktatów handlowych srodze  
jest poszkodowany. Natomiast odnowił rząd przy-  
wilej kolei północnej i Węgrom zapewnił korzy-  
ści, rujnujące ważną gałąź przemysłu czeskiego.  
Żadna obietnica rządu w tym kierunku nie speł-  
niła się, a przeto nie dziw, iż sytuacja finansowa  
jest złą. Mówca jest zwolennikiem ministra Taaffe-  
go z r. 1878, a dlatego przeciwnikiem ministra dzi-  
siejszego Taaffego. Najgorętszym życzeniem mowy  
jest, aby rząd dotrzymał swego programu i speł-

nił swoje przyrzeczenia. Do rządu zaś takiego,  
jakim jest dziś, nie ma on zaufania, a gdy w za-  
wotowaniu budżetu zwykło się widzieć wotum  
ufności dla rządu, przeto on i jego towarzysze  
głosować będą przeciw budżetowi; chociaż jego  
partja jest tak drobną, że o obaleniu ministerstwa  
pokusić się nie może; na to jesteśmy za słabi,  
choćbyśmy nawet zapragnęli panów z ławy  
ministerjalnej zobaczyć na innej ławie. (Ogromna  
wesołość.)

## Mowa posła Mengera

wyłoszona podczas rozprawy budżetowej, zwró-  
coną była głównie przeciw nowej ustawie o opo-  
datkowaniu spirytusu. Wywody swoje nawiązał  
mówca do przedłożonego przez rząd budżetu.  
Zdaniem Mengera absolutny deficyt w sumie 21 1/2  
milionów podany jest za nisko, wynosi on co  
najmniej (wedle cyfer zestawionych w budżecie)  
25-26 milionów. I deficyt taki istnieje mimo, że  
cło od kawy w Austrii większem jest niż we  
wszystkich innych państwach, mimo opodatkowa-  
nia nafty, mimo wszelkich innych podatków. Przy  
tem zatrzymano wszystkie dawne złe podatki.  
Prawda, toczą się teraz narady nad nowym pro-  
jektem podatkowym, a stronnicy ministra mówią,  
że gdy będzie bez zmiany uchwalony projekt o-  
podatkowania wódki, w takim razie nie tylko zni-  
knie wszelka mizerja finansowa wraz z deficytem,  
ale nadto jeszcze pozostaną niezliczone miliony  
na wydatki wojskowe. Mówca zaś po dokładnem  
zbadaniu tego nowego projektu podatkowego po-  
wziął przekonanie, że jeżeli on bez zmiany będzie  
przyjęty to z podatkiem wódczanym rezultat bę-  
dzie ten sam, co i z podatkiem naftowym, tylko  
w daleko większej mierze. Ludność dozna nad-  
zwyczajnego obciążenia, dla skarbu państwowego  
zaś wyniknie zysk nierzeczywiście mały, a nawet, je-  
żeli stosunki rozwiną się obecnie na dotychczas-  
wej podstawie, być może, że dochód państwa w  
w porównaniu z obecnym wcale się nie po-  
większy.

Przedewszystkiem zaznaczyć muszę, że nie  
sama tylko Galicja dotknięta będzie przez nowy  
podatek wskutek zmniejszenia konsumpcji. Tak sa-  
mo w całym szeregu innych krajów koronnych  
główna podwalina gospodarki krajowej polega  
na podatku spirytusowym, a z tych krajów, w  
których to wcale jeszcze nie nastąpiło, jeden za  
drugim będzie musiał uciekać się do tego samego  
środka wskutek wielkich wymogów, jakie stawia  
autonomiczny ich zakres działania.

Jak twierdzą zwolennicy rządu, nowy podatek  
przyniesie skarbowi państwa 40—50 milionów.  
Czy oczekiwanie to jest usprawiedliwione? Przy  
studjowaniu ustawy wpadły mi w oko te korzy-  
ści, jakie przyznaje ona drobnym gorzelniom.  
Gdy się zapytał reprezentanta rządowego, czy  
nie widzi on w tem jakiej szkody dla podatku,  
odpowiedział mi, że nie widzi. Nie poprzestałem  
jednak na tem i zwróciłem się do dwóch najwy-  
bitniejszych fachowców, od nich otrzymałem  
zgodnie takie orzeczenie. W Austrii jak i we Wę-  
grzech istnieje wielka liczba drobnych gorzelni.  
Największa część ich przerabia w małych kocioł-  
kach owoce, wino i odpadki winne itp. Taki ro-  
dzaj produkcji powinien rzeczywiście ile możno-  
ści pozostać bez opodatkowania.

Jest jednak jeszcze inna kategoria drobnych go-  
rzelni, których największa część znajduje się w  
Węgrzech, i które przerabiają substancje mączne.



W istocie trudno zrozumieć, jak mogli fachowcy rządowi nie pojąć tego, co to znaczy, gdy na jedną gorzelnię o 18 hektolitrach zacieru nakłada się podatek produkcyjny w kwocie 35 złr., a drugą małą gorzelnię, która ma kocioł o 17 hektolitrach i tak samo przerabia substancje mączne, pozostawia się przy starym systemie pauszalowym. Taki mały gorzelnik wyprodukuje dziennie 24 stopni spirytusu; przy kampanji 8-miesięcznej potrąca mu się 20 procent, to znaczy opodatkowuje dziennie tylko 19.2 stopni hektolitrowych. Licząc stopień po 32 ct., otrzymamy sumę dziennego podatku 6 zł. 72 ct. Wielki gorzelnik za taką samą ilość stopni płaci 21 zł. podatku; to znaczy dla małego gorzelnika 14 zł. 28 ct. dziennej albo 420 zł. miesięcznej premji. Jeżeli kampanja trwa osiem miesięcy, to mały gorzelnik na samym podatku zyskuje 3360 zł. Do tego potrzebnym jest tylko aparat kosztujący parę set zł. i wykaz gorzelnika, że brachą wykarmia swe bydło, a odpadkami nawozi swój grunt — a na to wszystko wystarczy mieć dziesięć hektarów gruntu.

Wskutek tego każdy człowiek, posiadający 10 hektarów ziemi, 200—300 zł. na aparat i dobrą chęć w dodatku, może sobie zapewnić roczną premję w sumie 3300 zł. tem więcej, że gorzelnie tego rodzaju do kontyngensu nie wchodzi i można je zakładać, ile się komu podoba (rozumie się nie w Galicji, gdzie temu stoi na przeszkodzie prawo propinacji. Red.). Obecnie istnieje takich gorzelni 5.600 we Węgrzech, a 300—400 w Austrii — można przyjąć ogółem 6000. Każda z tych gorzelni, rozumie się, będzie się starać wyżyć wszystkie swe siły; rzecz naturalna, że wskutek tego owe gorzelnie uszczębiają dochód z podatku wódczanego o bagatelkę 20 milionów. Ale czyż nie musimy przypuścić, że wskutek świetnego interesu powstanie natychmiast niezliczona mnogość nowych gorzelni tego rodzaju? Jeżeli dziś mamy ich 6000, to za rok będzie ich 10.000, może więc stać się tak, że z całego podatku wódczanego państwo będzie miało taki sam dochód, jaki ma dziś, podczas gdy obciążenie publiczności powiększy się ogromnie. Zysk zagarnie tylko kilka tysięcy sprytnych przemysłowców i powtórzy się w nowym pomnożeniu wydaniu to, cośmy widzieli na podatku naftowym. Już dziś ajenci węgierscy objeżdżają kraje alpejskie i starają się zakładać tam magazyny wódczane, a gdy ustawa wskutek presji rządowej będzie przyjęta, wtenczas Węgry zaleją swą wódką Austrię, a my będziemy musieli za tę węgierską wódkę płacić ogromny podatek 35 zł.

Mowca przypomina, ile to kłopotu i targowania było za każdą razą, by odwrócić od Austrii małe obciążenia. A tu mamy przyjąć ustawę, która w najgorszym razie zwała na Austrię ciężar o

15—16 milionów większy niż na Węgry? Mowca wierzy, że taka ustawa pomimo wszelkiej możliwej i niemożliwej presji rządowej bez zmiany przyjęta być nie może, gdyż byłoby to niedorzecznością. Historia parlamentarna ostatnich dziesięcioleci wykazuje nie jeden fakt szczególnego gatunku, ale od kiedy parlamenty istnieją, nie zabraniano rzeczowego zbadania jakiegoś projektu podatkowego. Jeżeli taka praktyka się upowszechni, jeżeli przeciw czysto rzeczowemu traktowaniu projektu podatkowego podnosić się będzie zarzut niepatryjotyzmu, w takim razie lepiej by było od razu porzucić wszelki konstytucjonalizm. Wolimy uczciwy, otwarty absolutyzm, niż taki pozorny konstytucjonalizm.

## Listy z kraju.

**Kraków 18. kwietnia.** (Pogrzeb ś. p. Zygmunta Wróblewskiego). W pogrzebie przedwczesnie zgasłego zasłużonego męża nauki i patrioty Zygmunta Wróblewskiego, który za udział w powstaniu 1863 r. skazany został na Sybir, a i tam nie wymógł w sobie miłości dla wiedzy i pracy, — wzięła dziś udział bardzo liczna publiczność.

W ciągu dnia trumna ze zwłokami zmarłego profesora okrywana była licznymi wieńcami z różnych stron nadsyłanymi. Młodzież akademicka pełniła straż honorową. Przedpołudniem w sali Collegium phisicum w obecności profesorów uniwersytetu odbyła się msza przy zwłokach, a po niej rektor ks. Spiss, oddawszy hołd pamięci zmarłego, złożył imieniem senatu wieniec.

Ze Lwowa imieniem uniwersytetu i Towarzystwa przyrodników imienia Kopernika złożył wieniec prof. dr. Stanecki. Liczba wieńców doszła do 40, a jednym z najpiękniejszych jest cieniowy od kolegów z powstania 1863 r. Wieńce nadeszły z Poznania, Warszawy, Kijowa i Petersburga. Władze akademickie i czytelnie otrzymują zewsząd kondolencyjne telegramy.

Przy pięknej pogodzie o godzinie 5. popołudniu zebrało się w rynku do kilkunastu tysięcy osób dla oddania ostatniej posługi znakomitemu uczonemu.

Przy wyniesieniu ciała przemawiał prezes akademji dr. Majer, który odczytał także telegram nadesłany od poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, a podpisany przez hr. Augusta Cieszkowskiego. Na ramionach aż do grobu poniosła młodzież trumnę przez ulice, na których zapalono gaz w latarniach, pokrytych kirem. Za trumną niesiono jeden tylko wieniec dębowy, nadesłany przez matkę zmarłego. Przed trumną za licznym duchowieństwem akademicy nieśli wszystkie inne wieńce, oraz kilkaset pochodni.

Kondukt prowadził ks. profesor Lenkiew przy którym postępował biskup Krasinski. Celem akademicki przez całą drogę spiewał żałobne pieśni. Na cmentarzu pierwszy przemawiał imieniem Uniwersytetu profesor Rostafinski, potem delegat ze Lwowa profesor Stanecki. Imieniem uczniów pożegnał zmarłego prezes Bratniej pomocy p. Michalik, zaś imieniem ogółu młodzieży p. zez Czytelni akademickiej p. Jaworski. Wszystkie przemówienia nacechowane były prawdziwym żalem z powodu doniosłej straty dla Uniwersytetu spowodowanej przez śmierć śp. Wróblewskiego. Akademik Jaworski zaś w gorących słowach wyznał, iż zmarły nie należał nigdy do klikki sycieli ducha narodowego, lecz przeciwnie jego całe stało się wzorem godnym naśladowania dla ogółu polskiej młodzieży. Jeden z akademików p. Lieder, odczytał jeszcze wiersz własnie napisany na cześć zmarłego. W skutek osobnej uchwały akademickiego senatu odbyła się w grobem ceremonia pochylecia beret uniwersyteckich jako wyraz najgłębszej czci dla zmarłego. Powróciliśmy z pogrzebu wśród niepamiętnego ścisłu już dobrze po godzinie 7. wieczorem.

## KRONIKA.

**Fundacja dla literatów polskich.** W sobotę dnia 21. b. m. o godzinie 11. przed południem odbędzie się w Wydziale krajowym pierwsze posiedzenie komisji wybranej dla wykonania fundacji Franciszka Kochmana, na którym przyznane będą nagrody za najlepsze dzieła naukowe lub literackie, napisane w języku polskim. Na konkurs, którego termin upłynął d. 15. z. m. nadesłano 37 dzieł.

**„Sokół“ lwowski.** Na posiedzenie Wydziału odbyte na drugi dzień po pożarze (8. b. m.) zaproszonym celem wspólnych narad jako członków komitetu byli wy pp. Bienkowskiego, Janowskiego, Kamieniobrodzkiego i t. p. i powzięto cały szereg uchwał zmierzających do tego, aby jak najprędzej powstałe uszkodzenie usunąć i odbudować na przyszłość podobnym wypadkom. Zarządzone w tym celu ścisłą rewizję wszystkich kominek i rozpołożenia belek, a dostrzeżone wadliwości będą naprawione. Naprawy podjął się p. Kamieniobrodzki i t. p. 20. b. m. będzie można już ćwiczenia odbywać. Uchwalono zaważać także przez dzienniki członków, aby zechcieli uiszczać zaległości już choćby ze względu na stratę jaką Towarzystwo poniosło przez pożar. Zarządzą także pożarnej, a w szczególności ochotniczej, uchwały podziękować za energiczny ratunek. Komitet zabiera zamierza urządzać 22. b. m. koncert muzykalno-wokalny w własnej sali, ku czemu mają być uproszone najlepsze siły artystyczne.

**Szkody zrządzone powodzią tegoroczną** obliczono już urzędownie. Ogółem dotkniętych zostało 15

11)

## ZŁOTA HRABINKA.

Opowiadanie lekarza

spisały

W. Z. Kościalkowska i El. Orzeszkowa.

(Ciąg dalszy.)

Tak w sposób przyjemny i zajmujący zeszedł obiad cały. Ktoś, przysłuchujący się z boku toczonym przy stole rozmowom które, tocząc się pomiędzy artystą, dwoma uczonymi ludźmi i rozumną kobietą, dotykały najwznieściejszych zagadnień sztuki, nauki i życia ludzkiego, ani domyśleć się, ani przypuścićby nie mógł posępnej tajemnicy domowej.

Od czasu do czasu tylko, zdradzała się ona przelotnem słowem jakimś, błędnym uśmiechem, wejrzeniem, westchnieniem.

Raz, naprzykład, kiedy mowa była o poezji, hrabianka Adelajda, milcząca wciąż, przemówiła nagle:

— Hrabio Teofilu! pamiętaj o tem, że poeta Artur dziś przyjedzie... o! niezawodnie przyjedzie!

Poczem, z oczami utkwionymi w przestrzni, spiewnym swym, prześlicznym głosem ciągnęła niby myśl, w głowie wprzód zaczęła:

— ..... Wyrzekł Bóg: czynże wyrzut sobie!

Kędyś był, gdym podziału świata dokonywał?

— Byłem, o Panie, — przy Tobie!....

Westchnęła i umilkła. Nikt prócz mnie na to, co mówiła, uwagi nie zwrócił.

Innym razem, hrabia Antoni, przerywając żarłoczne swe jedzenie, zawołał głośno:

— Od okłasków i krzyków zapalu trzęsły się ściany konserwatorjum! Margrabina de Chateaufort podała mi wieniec z róż i wawrzynowych liści... potem pito zdrowie nowej gwiazdy na niebie muzyki... przyplęła im ona z głuchych równin polskich i... wróciła na równiny te, aby wśród nich... zagasnąć!

Westchnął także i, topiąc wzrok w twarzy brata, cichym, tęsknym głosem zapytał — Pamiętasz?

Hrabia Emil, który w tejże chwili patrzył na ów pusty pomiędzy portretami punkt ściany, powiódł dłoń po czole i półgłosem do siebie wymówił:

— O! gdyby mózgi nie pamiętały!

Kiedy w godzinę po obiedzie, najsoleńniej przyrzekłszy hrabiostwu, że odwiedzę ich znowu najdalej za tydzień, późnym wieczorem jechałem z wolną wąskim szlakiem grobli; długo, bardzo jeszcze długo widzieć mogłem samotny pałac, którego oświetlone okna blade świeciły z za mgły, wiszącej nad bezbrzeżną równiną.

Bywałem tam potem bardzo często, przekonałem się bowiem, że obecność przyjaźnego lekarza nie była zupełnie bezpożyteczną mieszkańcom Zaborskiego pałacu. Nie mogąc niczemu zaradzić stanowczo, mogłem przeciw pochwytym szczęśliwie chwilom, w których wpływ mój i rady częściowy przynajmniej odnosiły skutek. Hrabia Teofil okazywał mi życzliwość, spowodowaną zapewne tak troskliwością jego osyna i córkę, jak

szczerem zajęciem, które okazywałem dla zbiorów i ksiąg jego. Z młodym hrabią Emilem miałem zaraz przy drugiej bytności mej w Zaborskim długą rozmowę. Znalazłem go siedzącego w jednym z mrocznych i pustych pokojów pałacu, książką w ręku. Ujrawszy mnie powstał i szybko zbliżył się ku mnie. Zdziwiło mnie to trochę, zwyczaj bowiem wyglądał tak, jakby obecność ludzi i rozmowa z nimi najlżejszej nie sprawiała mu przyjemności.

— Chciałbym pomówić z panem, rzekł grzecznie, ale chłodno. Ojciec i siostra moja musie polecać przenikliwości i troskliwości pańskie moją osobę. Wiem o tem, bo zdarza się to już nie po raz pierwszy. Otóż chcę ułatwić zadanie panu a także i sobie, bo przyznam się, że zbyt mi się to podoba, jeżeli oczy czyjeś biorą mnie za przedmiot szczególnych obserwacji.

— Mogę pana upewnić — mówił dalej — gdyśmy obok siebie usiedli, że chorem nie jestem bynajmniej. Przyjdzie może kiedyś kolej i na mnie, ale dotąd jeszcze nie przyszła. Cała rzecz w tem, że ani w świecie ani w życiu nie widzę nic pożądanego albo godnego trudów i zachodów. Nie lubię, słowem, świata i życia, i ta to obojętność zapewne nadaje mi niezwykły jakiś pozór. Lecz czy może być na nią rada jaka, sam pan powiedz!

— Owszem — odpowiedziałem bez wahania — skuteczną radę na obojętność tę znaleźć możesz w lepszym poznaniu szerokiego świata w czynniejszym sposobie życia.

Uśmiechnął się lekceważąco.

— Znam świat i próbowałem czynnego życia. Mieszkałem czas jakiś w stolicy i za granicami

Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, losy państwowe i prywatne, kupują i sprzedają pod możliwymi najkorzystniejszymi warunkami. SOKAL i LILLEN, dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji skutecznają się bezzwłocznie, bez doliczenia prowizji.



użył doraźnej egzekucji trzcinka, aby poskromić swawolę chłopca, który gwizdem ploszył mu konia, otrzymaliśmy od naocznych świadków szczegóły postępowania lobuzów ulicznych, wymagające publicznego skarcenia. Tymi dniami koło Solarni na Gródeckim oficer oczekujący konno nadejścia wojska z góry, omal że nie spadł ze spłoszonego konia, gdy mu od tyłu podszedł jakiś obdartus, i z nienacka gwizdnął na dwóch palcach. W takich razach o nieszczęście nie trudno. Publiczność sama raczy czuwać nad rozpustnikami tego rodzaju. Dzisiaj nie masz domu ani rodziny, gdzieby się nie interesowano losem żołnierzy. Armja stała się teraz kwestją familijną. Służba wojskowa jest ciężką i wyężdżającą wszystkie siły. Obowiązkiem obywateli jest łagodzić ile możności dolę wojskowego, a nie utrudniać mu egzystencji, lub co gorsza czynić na przekór, i wyrabiać psoty. Odmienne od tej zasady postępowanie znamionowałoby brak serca, w każdym razie potępienia godne, i mogłoby niepotrzebnie wywoływać starcia.

**Finansistka.** Niejaka Chaja M, niewiasta izraelska, będąca w interesach i śnać w pilnej potrzebie... marnego grosza, nie mogąc znaleźć utrudnionego dość kredytu, w żadnym z tutejszych banków, ani nawet u żadnego z większych bankierów lwowskich — wzięła się na sposób i ufając miękkiemu sercu p. Pinkasa K, finansisty z ulicy Kazimierzowskiej — pożyczyla sobie, za pomocą dobranego klucza, z jego kasy w kantorze stojącej, 150 guldenów, oczywiście z zamiarem powrócenia mu kiedyś, w lepszych czasach — akredytowanej w taki sposób kwoty. I wszystko byłoby dobrze, gdyby nie buchalter firmy, który skwapliwie wdawszy się w tę manipulację, czysto patriarchalnej natury — najpierw wysłedził samą panią Chaję — następnie zaś, podstępami rozmaitemi tak przekształcił tę niewinną sprawę, że biedna Chaja M. nietylko, iż musiała oddać znalezione przy niej... pożyczkę, ale jeszcze odesłana do policji, cierpi dziś biedaczka moralne tortury na myśl o społeczeństwie, które ją imienia i... honoru pozbawić pragnie.

**Inna lichwiarska sprawa.** Interesującą sprawę rozpatrywać będzie niebawem izba sądowa lwowska. Pana X obywatela ziemskiego, tak siecią procentów i procencików, opłatały dzieci Izraela, że śliczny jego majątek z 1100 morgów złożony, poszedł na licytację. Do interesu tego przystąpił pan P, znany właściciel liczynek u nas włości i tak urządził się dobrze, że do licytacji sam stanął, „sam jeden tylko“ i majątek za 15.000 gld. nabył. Strony zakwestjonowały licytację, tem słuszniej, że za majątek ten, inny obywatel daje 50.000 gld., 35.000 gld. to pokaźna różnica.

**Małoletni opryszek.** Do jakiego stopnia małoletni złodzieje, zaprawiani przez mistrzów swoich do kradzieży ulicznej — posuwają swoje zuchwalstwo, dowód tego widzieliśmy wczoraj na targu przy pl. Halickim, gdzie p. B., pochwytywszy za rękę takiego niedorostka, który wyciągnął jej z kieszeni portmonetkę z 4 zł, musiała go puścić natychmiast, albowiem zuchwały ten lotr młodzieuchny, drugą wolną ręką tak silnie uderzył p. B., że ta musiała go puścić, korzystając z tej chwili, złodziej znikł w mgieniu oka wśród tłumu — uniosłszy z sobą zdobycz.

**Na ul. Halickiej** padł wczoraj rano koń zaprzężony do dorożki, skutkiem czego przez pół godziny niemal ulicę zapełniały tłumy gawiedzi.

**Oberwanie się szyldu.** Wiszący nad sklepem Naftali Gildera przy ul. Kaźmierzowskiej szyl, oberwał się wczoraj i spadł na ramiona przechodzącego p. St. Jakimowskiego, zadając mu dotkliwą ranę.

**Obrazek z bruku.** Chłodno na dworze, więc odziewamy się w futra i paltoty. Nie wszyscy jednak. Wczoraj wieczorem przechodząc ul. Czarnieckiego, spostrzegliśmy opodal szkarpów, siedzącego kalekę, który drżał od zimna. Kalectwo tego nieszczęśliwego było uderzające. Garbaty, bez nogi i nawpół już ciemny, biedak ten czekał na współczucie bliźnich.

A współczucie to ujawniło się naprzód w malej dziewczynce, która ujrawszy nędzarza, zatrzymała idącą z nią matkę, prosząc o pomoc dla niego. Matka skwapliwie sięgnęła do kieszeni i dziecię sześciolatek może, pobiegło wręczyć jałmużnę. Wracając do matki, dziewczynka rozplakała się głośno. Widok tych łez wyciśniętych uczuciem miłosierdzia nad niedolą ludzką — był rozrzewniającym i istotnie — bo jakież to szczerolote i anielskie serduszko płakało przez te czyste i śliczne oczka! Szkoda tylko, że jedynym świadkiem tej chwili oprócz piszącego, był tylko przechodzący wyrobnik, który zatrzymał się, popatrzył na płaczącą „panienkę“ a potem zbliżywszy się do kaleki, podał mu czworaka, przeznaczony na czarny chleb — po pracy może. Wszystko to — wytworzyło obrazek żywy, uroczy, który pędził artysty lepiej niż pióro reportera, od tworzącyby zdolał.

**Prawdziwa plaga.** Właściciele ziemscy i wiesniacy z prowincji narzekają ciągle i z dość dawna na rozszerzającą się coraz bardziej kradzież koni w kraju, przeważnie w okolicach Lwowa. Miasto nasze przylączyło się już dawno do tego lamentującego chóru i nie ma dnia prawie, abyśmy nie notowali w kronice o podobnych kradzieżach, popełnianych przez zręcznych złodziei. Tak naprzykład wczoraj niejakiemu Berkowi Koch, skradziono pozostawiony pewnie bez dozoru za rogatką żółkiewską, wózek zaprzężony w gniadego konia.

Godzi się mniemać, że w pobliżu miejscowości, z których konie giną, muszą znajdować się... szynki, do których pewnie powożący tamże końmi furmani wstępują na kieliszczek... szpagatówki.

**Niegodziwa zemsta.** W Kupnowicach starych, powiatu rudeckiego, niewysłędzony dotąd złoźnica dostał się w nocy do stajni Jankla Horna i zakłul na śmierć dwie krowy i trzy owce.

**Kółko słowiańskie.** Wydział kółka słowiańskiego podaje do wiadomości wszystkich chcących się uczyć po serbsku, że nauka języka serbskiego będzie się odbywać cztery razy tygodniowo, a to w poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek od godziny 2. do 3. w XV. sali na uniwersytecie. Początek dziś w piątek.

**Mianowanie.** Rada szkolna kraj. zamianowała w Siedliskach Michała Krasuckiego rzeczywistym nauczycielem.

† **Feliks Stobiński**, b. dyrektor trupy dramatycznej, zmarł przed kilku dniami w Królestwie.

Zmarły wspólnie z Russanowskim, Modzelewskim, i Ratajewiczem, dziś już także nieżyjącymi, był pionierem sztuki ogródkowej w Warszawie, tej sztuki pod gołem jeszcze naówczas niebem, obywatelki się bez pięprznych operetek, a za koronę repertuaru Fredrę i Korzeniowskiego mającej.

Następnie, pod koniec życia, jeździł z towarzystwem, z kilku osób zaledwie złożonym, po mniejszych miastach Królestwa. Był to człowiek prawdziwie zamiłowany w sztuce i zacności nieposzlakowej.

**Medyk Szaynowski**, o którego tajemniczym zniknięciu z Wiednia donieśliśmy w wczorajszym numerze, znalazł się, a raczej został znaleziony przez strażnika policyjnego na odległym przedmieściu. Szaynowski winien jest swojemu smutnemu położeniu sam. Nie skończywszy jeszcze studjów, mając lat 24, ożenił się z biedną dziewczyną z stron swoich rodzinnych i odtąd zaczęły się dla niego czarne dni. Nie mogąc zapracować na dom, zastawił, częścią sprzedał wszystko co miał, wreszcie widział się zmuszonym żonę odesłać do domu, gdzie przyszedł na świat syn. Nadzieja otrzymania zapomogi od jednego z kuzynów zawiodła go i Szaynowski postanowił odebrać sobie życie. W niedzielę błądził bez celu po Wiedniu, nie miał jednak odwagi życia się pozbawić. Onegdaj wieczorem został przytrzymany przez policjanta, a jako znajdujący się bez środków do życia, zostaje tymczasowo w aresztach miejskich. Familją zawiadomiono o losie Szaynowskiego telegraficznie.

**Pożar w Bukareszcie** zniszczył wczoraj pyszny gmach Towarzystwa ubezpieczeń „Nationalé“. Bliższych szczegółów pożaru dotychczas nie mamy.

**W politechnice wiedeńskiej** pp. Bolesław Zaremba i Stanisław Czarnowski członkowie „Ogniska“ złożyli drugi egzamin państwowy fakultetu chemicznego.

**Spółka chmielarska** zawiązała się tymi dniami w Warszawie dla organizacji handlu chmielom bezpośrednio z browarami w kraju i zagranicą. Założycielami są obywatele: Rosman Ludwik z Bielawy, Zawadzki Stanisław rejent, hr. Chojowski, Karol Ordęga (właśc. Żarek), Egert ze Stężan, Wawra właściciel sortowni chmielu na Solcu, Machlejd Ryszard właściciel browaru w Warszawie, Ad. Helbich z Konar, Trębicki z Pickar i Aleksandrowicz Jerzy. Udziały wynoszą po 500 rubli.

**Kamienicę w Buczaczu**, własność lwowskiego „Domu narodnego“ ma, jak się dowiaduje *Diło* zakupić biskup stanisławowski ks. Pelesz, dla założenia w nim domu wychowawczego dla dziewcząt ruskich dyecezyi stanisławowskiej.

**Towarzystwo prawnicze w Kossowie.** Dnia 21. b. m. o godzinie 3 i pół po południu odbędzie w lokalu Czytelni miejskiej w Kossowie 51 zwyczajne walne zebranie kossowskiego Towarzystwa prawniczego, na które Wydział szanownych członków zaprasza. Na porządku dziennym: 1. Sprawozdanie z dziennika ustaw państwa, dziennika ustaw krajowych i dziennika rozporządzeń ministerstwa sprawiedliwości za czas od 1. marca do 15. kwietnia b. r. Sprawozdawcy Hayder, Swiejkowski, Kohmann. 2. Sprawozdanie z orzeczeń najwyższego trybunału sądowego Nr. 213, 214, 216, 220, 233 zбору ministerjalnego. Sprawozdawca Chry-

nowski. 3. Sprawozdanie z orzeczeń trybunału kasacyjnego Nr. 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100 zбору ministerjalnego. Sprawozdawca Hayder. 4. Ukończenie dyskusji nad kwestjami prawnymi, postawionemi na porządku dziennym poprzedniego posiedzenia. Sprawozdawcy Dr. Wilkowski i Choynowski. 5. Dyskusja nad kwestją: „Czy oświadczenie spadkowe dwóch spadkobierców prawnych, z których jeden odstąpił drugiemu swe prawa spadkowe w drodze cesji, a następnie rzucując niemożność cesji sam do spadku się oświadczył, uważać należy za oświadczenie sprzeczne i wtrącić postępowanie w myśl §§. 125, 126 i 127 ces. pat. z 9. sierpnia 1854 l. 208 dz. u. p., lub też przyznać spadek cesjonariuszowi, a cedenta odesłać do drogi prawa?“ Sprawozdawca Choynowski. 6. Wniosek członków. — Podp. Dr. *Wurst, Kulczycki*.

**Chińczycy w Poznańskim.** Rząd chiński wysłał na studja do Europy urzędników ministerjalnych.

Ministerjalni urzędnicy chińscy, pragną się przyrzec rozmaitym instytucjom rządowym. Jest ich trzech, dwóch z nich jest sekretarzy ministerjalnych, a trzeci także wysoki dygnitarz, został im dodany jako tłumacz i dokładnie obeznany ze stosunkami europejskimi. Ich nazwiska są: P. J. Li, C. T. Tscheng i O. T. Liene. Dnia 16go b. m. przed południem zawiózł ich w dwóch pojazdach prezes tamtejszej rejencji p. Zimmermann do gmachu rejencyjnego, aby ich przedstawił nacelnemu prezesowi hr. Zedlitz-Trütschler, poczem odbyła się przejażdżka po mieście. Malowniczy był widok tych urzędników odległego Wschodu, przejeżdżających w bogalnym i różnobarwnych jedwabnych strojach ulicami miasta. Prezes rejencji po tej przejażdżce zaprosił ich na obiad do hotelu Mylius. Po południu zwiedzali fortyfikacje poznańskie, a dziś udają się do Rawicza, aby zwiedzić tamtejszy zakład karny, jutro zaś do Owińska w celu zwiedzenia zakładu obłąkanych. Taką podróż odbędą w innych dzielnicach Wiel. Księstwa, Szlązka, Westfalii i Pomorza, zanim powrócą w swe rodzinne strony.

**W Ejszyskach** w gubernji wileńskiej spłonęły podczas pożaru 72 domy mieszkalne, nie licząc zabudowań gospodarskich, stodół, komórek itd. Nadto znalazła śmierć w płomieniach dwoje dzieci Józefa Ganca i siedmastoletni wyrostek Jan Korowski. Podejrzano go o podpalenie starowierca Sałanowa aresztowanego.

**Tak w Toruniu**, jak w Gdańsku, a zapewne przy wszystkich batalionach pionierskich niemieckich uczą się wykomenderowani podoficerowie i oficerowie kawaleryjskiej sztuki psucia i niszczenia telegrafów i kolei żelaznych.

**Upaństwowienie kolei w Królestwie.** Ministerjum skarbu opracowuje obecnie projekt wykupu kolei w Królestwie Polskim, a mianowicie kolei warszawsko-wiedeńskiej, warszawsko-bydgoskiej i warszawsko-terespolskiej. Jak *Nowosti* donoszą, na wykupienie tych kolei na rzecz skarbu nie będzie potrzeba zaciągnięcia nowych pożyczek, gdyż dotychczasowe akcje będą można zastąpić obligami skarbowymi na spłatę renty w stosunku do dochodu kolei. Kapitał akcyjny kolei wiedeńskiej stanowią 125.000 akcji na ogólną sumę 121 i pół miliona rubli, 19.200 obligacji na ogólną sumę 1 i pół miliona rubli metalicznych i 1500 obligacji na 2 i pół miliona talarów. Kapitał kolei terespolskiej stanowią 5 i pół miliona rubli i w obligacjach 5 milionów rubli.

**Niezwykłe zdarzenie** miało miejsce w Operze paryskiej dnia 5 bm., podczas przedstawienia „Wilhelma Tella“. Śpiewak Boutin, wykonawca partji Arnolda Melchta, w pierwszym akcie nagle stracił głos i nie mógł ani jednego dźwięku wydobyć, tak, że Lassalle zmuszony był jednocześnie śpiewać Tella i odpowiadać Melchta'emu.

**Z Życia katarynkarzy.** *Wiek* warszawski pisze: „Jeżeli z dawien dawna Warszawa roila się od katarynkarzy, to na przyszłość zdaje się, że chyba cały naród kataryniarski przeniesie się na bruk i pod niebo warszawskie, kędy fortuna wyjątkowo łaskawemi darymi go usmiechami. Niedawno temu, jeden z masakrujących nasze usze mistrzów korby, rodem Włoch, otrzymał spadek krociowy, — obecnie z powodu podobnej sukcesji, poszukują jego kolegi po sztuce, niejakiemu Michała Orembo, rodem Kroata. Oremba był w Warszawie, ale wymeldował się jeszcze w czerwcu r. z., obecnie kręci prawdopodobnie korbą w jakiejś miejscowości prowincjonalnej, przyspiewując może Tadeusza, a nie wiedząc, że fortuna tak pomyślnie dla niego zakreśliła koleję, na którym się toczy. Oremby poszukuje współspadkobierca, który bez niego nie może odebrać spadku na niego spuścizny“.

**Rada m. Lwowa.** Wiceprezydent Gryziecki zaprosił radnych na wykład pana Macieja Wszelaczy-

skiego o to  
4. popołudn  
150 gld. z  
Włodzimiers  
warskiej. C  
subwencji z  
Wniosek  
dnia wysłać  
niom tramw  
się pp. Piet  
Zatwierdzi  
skich i u  
szkoły wydzi  
ce), która n  
prowadzi p.  
† Syl  
nierz z roku  
i Mościskien  
czeń, zmarł  
roku życia.  
**Hersz**  
koma listam  
nes Grün, z  
za rozmaite  
w murach w  
stwa z Czern  
ność jego  
żach wytryc  
nianych.  
Organ  
energję, by  
zaopatrzyły  
długo ukry  
władzy i ile  
zwykle) kob  
jej kocharne  
w okolicy t  
bach zadał  
nicę. Zabię  
tatem, albo  
tego herszt  
**Czego**  
scy wiedz  
sprzedaży r  
wych lub  
dów i pład  
w nocy wy  
wzięcie kosz  
realności l.  
**W ob**  
wszy zamek  
skradł z ta  
żywnościowe  
chu, w celu  
biął się do  
żonego wi  
niec. Też  
z mieszk  
żywo z dra  
ym już lup  
parkan i zn  
**Znale**  
białych pok  
Szajnochy,  
policyjnym  
**Konfis**  
kuratorja za  
† Ron  
tego roku, z  
był młodzień  
czas ogłoszo  
roku 1526“  
przeważnie  
szczane, wy  
**Tela**  
na polu elek  
telegrafy i t  
Gran. Za p  
głos. Za p  
niec na zn  
telefonu gł  
punkcie gł  
drugim koń  
kładniej por  
czasnie odk  
Wynal  
muctwom r  
razają nas t  
**Kores**  
kowska z G  
ści zgłosił  
przed połud

## N A D E S Ł A N E.

Dyrekcja galicyjskiej kasy oszczędności we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości, wynik konkursu na projekty budowy gmachu galic. kasy oszczędności. Komisja konkursowa, po ścisłym zbadaniu nadesłanych 35 projektów, wydała na dniu 16. kwietnia br. następujące orzeczenie, mianowicie przyznała:

pierwszą nagrodę w kwocie 2000 zł. projektowi pod dewizą „Sły Michał“, pp. Stryjeńskiego i Ekielskiego w Krakowie;

drugą nagrodę w kwocie 1500 zł. projektowi pod dewizą „Plutus“ p. F. Ohmanna w Wiedniu;

trzecią nagrodę w kwocie 1000 zł. projektowi pod dewizą „Unia“ p. S. Odrzywolskiego w Krakowie; zarazem poleciła do zakupna po cenie 600 zł. projekty pod dewizami „Cyrkiel“ pp. Szyllera i Jabłońskiego w Warszawie, „Trzy gwiazdy“ p. Władysława Halickiego we Lwowie, „De gustibus non est disputandum“ p. Jana Zawiejskiego we Lwowie.

Dyrekcja uprasza przeto wymienionych wyżej panów projektantów, by raczyli się zgłosić po przyznane im nagrody, zaś wszystkim innym panów projektantów o podanie adresów, pod którymi nieuwzględnione projekty mają być zwrócone.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

**Wiedeń 19. kwietnia.** Z powodu przebiegu sprawy spirytusowej złożył poseł Grotowski mandat. Starania Grocholczyków, aby cofnął rezygnację, nie udały się.

**Wiedeń 19. kwietnia.** (Z rady państwa). Dziś przemawiał Słowniec Sukles za budżetem, atakując ministra Gautscha. Po mowie sprawozdawcy Matusza ukończono generalną debatę i przystąpiono do szczegółowej. Rubrykę „dwór cesarski“ przyjęto bez dyskusji. Przy rubryce „Rada państwa“ zabierali głos Tuerk, Bareither, Kaunitz, poczem rubrykę uchwalono.

**Berlin 19. kwietnia.** Stan zdrowia cesarza pogorszył się w nocy znacznie. Nastąpiło zatrucie krwi. Oddech co raz więcej utrudniony, płuca zaatakowane.

**London 19. kwietnia.** Mackenzie telegrafował do swego syna, że życie cesarza jest w niebezpieczeństwie.

**Poznań 24. kwietnia.** Prokuratorja ogłasza, że wydany przed laty list gończy na kardynała Ledóchowskiego został — cofnięty. (Wszak się kochają!)

**Wiedeń 19. kwietnia.** Ks. Jerzy Czartoryski wyjechał w sprawach familijnych do Londynu.

*Pol. Corr.* donosi, że angielskiej królowej Wiktorji towarzyszyć będzie w podróży do Niemiec tylko księżniczka Beatrycza. Królowa jedzie przez Bolonję, Alę, Insbruk do Charlottenburga. Na dniu 23. bm. powita ją na dworcu kolejowym w Insbruku cesarz Franciszek Józef. W Charlottenburgu zabawi dwa dni, poczem uda się do Anglii.

**Wiedeń 19. kwietnia.** Rada nadzorcza północnej kolei uchwaliła wczoraj na ten rok bieżący dywidendę w wysokości 121 złr. 25 ct.

**Wiedeń 20. kwietnia.** (Z posiedzenia Izby poselskiej.) Przy rubryce budżetowej „Rada państwa“ dep. Bareuther zalił się na upomnienie prezydenta Smolki, aby mówiono jak najkrócej. Obecnie parlament jest jedynym jeszcze przybytkiem, gdzie wolno powiedzieć swobodnie słowo. Ubolewać należy raczej nad ogromnem marnowaniem czasu w komisjach. Po każdej rocznej sesji powinno następywać zamykanie Rady państwa a nie odraczanie, gdyż odraczanie bywa nadużywane do naruszania prawa nietykalności poselskiej.

Tuerk zalił się na nieuwzględnienia jego partji (antysemickiej) przy wyborach komisyjnych. Dep. Kaunitz życzył sobie zmniejszenia liczby posłów i uchwalania budżetu na dwa lata jak w Niemczech. Dep. Kronawetter ubolewał nad złym stanem nowego budynku rajchsratowego i pokazał kawałki muru, obspującego się u podjazdu. Biblioteka jest pomieszczona w lokalach podobnych do piwnic.

Hr. Taaffe oświadczył, że dawno już myślał o zamykaniu Rady państwa zamiast odraczania, ale odstąpił od tej myśli, ponieważ przedsięwzięcie nowych wyborów co roku komisyjnych wymagałoby wiele czasu. Budowa schodów w gmachu Rady państwa jest istotnie złą i firmę, która ją uskuteczniła, pociągnięto do rekonstrukcji.

Sprawozdawca Meznik zbijał głównie pomysły demokracji Kaunitza co do dwulecia bud-

żetowego. Jest to projekt Bismarkowski, na który nawet Niemcy przystać nie chcą. Następne posiedzenie dzisiaj.

**Wiedeń 20. kwietnia.** Komisja dla nietykalności poselskiej uchwaliła, nie pozwalając na wytoczenie śledztwa karnego Romaszkanowi. — Zapowiedziane na wczoraj wieczór posiedzenie podkomitetu spirytusowego, zostało nagle odwołane, ponieważ w Kole polskiem Grocholski jeszcze nie przeprowadził w duchu rządowym kwestji kontyngentu.

Giełda wieczorna była bez targu. — Szambelanowie i posłowie: Mikołaj tudzież Władysław Wolańscy zostali zamianowani hrabiami.

**Berlin 20. kwietnia (godz. 1 w nocy).** Stan cesarza bardzo groźny. Żywi się tylko mlekiem i jajem. Gorączka w tej chwili cokolwiek mniejsza, z ust płynie ropa. Oddech łżejszy. Mackenzie obawia się zakażenia krwi wskutek wylewu ropy. W Izbie poselskiej sejm ministrowie bardzo źle o chorobie mówili.

**Paryż 20. kwietnia.** Wczorajszy dzień, w którym komedjant Boulanger pojawił się poraz pierwszy w Izbie, przeminął dość spokojnie w Paryżu mimo wysiłków bonapartystów i niektórych idjotów republikańskich. Posiedzenie Izby wykazało również, że energiczny gabinet Floqueta jest panem sytuacji i że monarchiści wraz z boulanżyстами nie długo będą robić hece.

Posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 2. po południu. Przedtem skrajna lewica postanowiła manifestację przeciwko bulanżystom i plebisycytom. Galerje były natłoczone. Zaraz na początku prezydent ministrów Floquet zabrał głos i rzekł: stosunki są wprawdzie mało niebezpieczne ale mimo to dość poważne, aby porozumieć się z Izbą (Casagnac woła: Minister interpeluje sam siebie!)

Gabinet nie chce być ministerstwem jednotygodniowem. Domaga się ustalenia zaufania. Rząd idzie z lewicą. Jest gotów do reform, lecz chce wiedzieć, ażali ma w Izbie większość. Domagamy się tego, aby mózż stawić czoło pretendentom i tym, którzy ich popierają.

Dep. Jumel oświadcza, że chce interpelować co do ogólnej polityki. Floquet przystaje.

Andrieux porusza kwestję rewizji konstytucji. Floquet odpowiada, że sam rząd dąży do rewizji, ale Izba raczy poczekać cokolwiek, aby się nie okazało, że rewizja jest tylko łapką ze strony monarchistów na republikę. Kraj nie chce ani monarchji, ani anarchji, ani dyktatury. Poczem na wniosek Jumela 379 głosami przeciwko 117 zawetowano ufnosć dla gabinetu, i postanowiono, w sobotę wybrać komisję do rewizji konstytucji.

Izba postanowiła, plakatować w całym kraju obie przemowy Floqueta. Boulanger zjawil się w sali pomiędzy pierwszym a drugim głosowaniem, prawie przez nikogo niedostrzeżony i usiadł na skrajnej lewicy. Pospółstwo rozagitowane przez monarchistów demonstrowało za nim gdy jechał do Izby, ale publiczność stawiła energiczną opozycję, gwizdając na kluczach.

**Bukareszt 20. kwietnia.** Wczorajszy *Telegraf* (dziennik półrządowy) pomieszcza ostry artykuł na posła rosyjskiego Chitrowa, posadzając go o wywołanie rozruchów chłopskich. Domaga się jego wydalenia z Rumunji.

## Teatr literatura i sztuka.

**Przewodnika gimnastycznego „Sokol“** (organ towarzystw gimnastycznych) opuścił prasę nr. 4. z kwietnia br. Treść: Główne grzechy wychowania fizycznego. O wartości gimnastyki (dok.) Cwiczenia gimnastyczne laską żelazną lub drewnianą (c. d.) Cwiczenia wolne lub ciężarkami. Sprawy towarzystw gimnastycznych polskich. Pożar w Sokole. Urywki higieniczne. Kronika.

\* **Trzyaktowa komedja** Albina Valabregue pt.: „Winien i ma“ (Doit et avoir), przedstawiona po raz pierwszy w tych dniach w teatrze paryskim Palais-Royal, zrobiła zupełne fiasco i wkrótce niewątpliwie usunięta będzie ze sceny.

**Z galicyjskiego Towarzystwa muzycznego.** W niedzielę dnia 22. kwietnia b. r. odbędzie się w sali Towarzystwa (gmach teatralny) pod kierunkiem artystycznego dyrektora p. R. Schwarza, czwarty koncert z następującym programem. 1. L. Cherubini. Uwertura do opery „Lodoiska“. 2. H. Jarecki. Muzyka do psalmu 46. Jana Kochanowskiego, ułożona na chór męski i orkiestrę. — a) (as-dur) nagrodzona na konkursie w Krakowie — b) (c-dur) do wykonania polecona przez

skiego o torfie, który się odbędzie w niedzielę o godz. 4. popołudniu w sali radnej. Wstęp wolny. Posagi po 150 gld. z fundacji im. Gizeli wylosowano dla Józefy Włodzimierskiej, Marji Konst. Wiśniewskiej i Em. Szarwarskiej. Operze polskiej wyasygnowano 5000 gld. subwencji za r. 1887.

Wniosek sekcji II, aby do Kołomyi, Berna i Wiednia wysłać delegatów dla przypatrzenia się urządzeniom tramwaju parowego upadł wskutek sprzeciwienia się pp. Piętaka, Bodyńskiego, Zacharjewicza i Gołębia.

Zatwierdzono organizację komisji zaprzęgów miejskich i uchwalono kosztorys 47.000 zł. na budowę szkoły wydziałowej im. Konarskiego (na dawnej Stahlówce), która ma mieścić blisko 1000 dziewcząt. Budowę prowadzi p. Kunicki.

† **Sylwery de Rybotyche Brześciński**, żołnierz z roku 1831, były właściciel dóbr w Sanockiem i Mościskiem, agent Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, zmarł 18. kwietnia w Sądowej Wiszni w 81. roku życia.

**Herszt złodziei w ręku sprawiedliwości.** Kilka listami gończymi ścigany, głośny rzeźmieszek Maties Grün, z profesji kelner, który połowę swego życia przesiedział w murach więziennych, przybył na szczęście społeczeństwa z Czerniowiec do Lwowa, gdzie policja wnet obezność jego poznała po rozmaitych zuchwałych kradzieżach wytrychowych, w ostatnim czasie w mieście spelnianych.

Organa wykonawcze rozwinęły zatem niezwykłą energię, by ptaszka takiego złowić i dla ułatwienia tego zaopatrzyły się nawet w jego fotografię. Kto wie jak długo ukrywałby się jeszcze zbrodniarz przed okiem władzy i ile złego by jeszcze wyrządził, gdyby nie (jak zwykle) kobieta, która zdradziła przed policją, że Grün, jej kochanek, przebywa we dnie w którymś z zaułków w okolicy ulicy Szpitalnej. Rewizor policyjny Pomersbach zadał sobie trudu i wytrwale przetrząsał tę dzielnicę. Zabiegi jego zostały wreszcie uwieńczone rezultatem, albowiem ujął wczoraj i odstawił do więzienia tego herszta lwowskich nieponiów.

**Czego już u nas nie kradną?** Złodzieje lwowscy wiedząc, że obecna pora najkorzystniejszą jest dla sprzedaży różnych krzewów i szczepów drzew owocowych lub kwiatów, zakradają się nocną porą do ogrodów i plądrują je z tych przyszłych ozdób. Wczoraj w nocy wykopano w tym celu wszystkie róże, oczywiście kosztowne w ogrodzie p. Adlfa Rymera, przy realności l. 10 w ulicy św. Zofii.

**W obronie mienia.** Nieznany hultaj wylamałszy zamek od stajni w domu l. 4 przy ulicy Głębokiej skradł z tamtąd kilkanaście sztuk drobiu i artykuły żywnościowe, poczem przystawiwszy drabinę do strychu, w celu ograbienia go z bielizny, zbyt głośno dobił się do zamku i bałasem tym wywołał przebudzonego właściciela p. Zygmunta Janiczka na dziedziniec. Tenże strzelił wówczas ślepym nabojem, a rzeźmieszek w ten sposób zaatakowany, zeskoczył co żywo z drabiny i kontentując się oczywiście osiągniętym już łupem, ze zdumiewającą zwinnością przesadził parkan i znikł w ciemności.

**Znalezione** przez żołnierza policyjnego ośm sztuk białych pokrowców pod schodami domu l. 6 przy ulicy Szajnochy, prawy właściciel może odebrać w biurze policyjnym.

**Konfiskata.** Nową Reformę zabrała wczoraj prokuratorja za artykuł wstępny.

† **Romuald Wszeteczka**, słuchacz prawa czwartego roku, zmarł w Krakowie w 21. roku życia. Zmarły był młodzieńcem niezwykle rokującym nadzieje, dotychczas ogłoszone prace jego „Zabiegi Polski o Węgry w roku 1526“, „Rady Kallimachowe“ i liczne recenzje przeważnie w *Kwartalniku Historycznym* pomieszczone, wyrobiły mu imię w literaturze historycznej.

**„Telautograf“.** Tak się nazywa nowa zdobycz na polu elektrotechniki, która pozostawi za sobą daleko telegrafy i telefony. Wynalazcą jego jest Amerykanin Grau. Za pomocą „Telautografu“ będzie można przesyłać na znaczne odległości pismo, jak za pośrednictwem telefonu głos. Gdy ktoś np. na jednym końcowym punkcie aparatu napisze list we Lwowie, to aparat na drugim końcowym punkcie np. w Warszawie, najdokładniej porusza ołówkiem, który tenże sam list równocześnie odkopiuje.

Wynalazek ten zapobiegnie masie błędów i bałasomnetwom rozmaitego rodzaju, na jakie codziennie narazają nas telefony.

**Korespondencja od redakcji.** Parańska Kluczowska z Grzybowic Malych, zechce się przy sposobności zgłosić do Redakcji *Kurjera* między 9. a 1. godz. przed południem.

komisję konkursową. 3. a) J. B. Weckerlin. „Pavane“ taniec z szesnastego wieku — b) Ch. Gounod. Cinq-Mars „Sarabanda“. 4. (Na ogólne żądanie) J. Hayden. Ustęp z Oratorjum „Stworzenie świata“ sola, chór mieszany i orkiestra — a) Nr. 1. Wstęp orkiestralny. 2. Sola Uriela i chór b) Nr. 12. Recitativ Uriela. 13. Tercet i chór — c) Nr. 29. Wstęp orkiestralny i recitativ Uriela, 30. Duet Adama i Ewy — chór. Początek z uderzeniem godziny pół do pierwszej w południe. Bilety są do nabycia w księgarni pp. Seyfartha i Czajkowskiego, a w dzień koncertu przy kasie.

**Kraszewskiego** „Wizerunki książąt i królów polskich“, z ilustracjami Pilattego i Jankowskiego. Czwarty zeszyt tego wydawnictwa, wychodzącego nakładem Gebethnera i Wolffa, ukazał się właśnie i sięga od Zygmunta I. do Zygmunta III.

**Bitwa pod Byczyną** (24. stycznia 1588), zakończona wzięciem Maksymiliana do niewoli, doczekała się w 300 rocznicę fachowej monografii w rozprawie p. Konstantego Górskiego p. t. „O koronę“. Autor dał się poznać w ostatnich czasach z kilku studjów fachowych, opracowujących szczegółowo ważniejszą fakta z dziejów oręża polskiego. Najnowsza ta praca p. Górskiego zaopatrzona jest dwiema mapami, przedstawiającymi operacje wojsk Maksymiliana po przebyciu polskiej granicy, oraz same działania obu armij na polu bitwy. Autor podnosi oryginalność Zamojskiego jako stratega i taktyka. Wyprzedza on pomysłami swojemi postępy sztuki wojennej i używa środków, które z takim powodzeniem zastosowali dopiero dzisiejsi strategicy niemieccy. Gdy taktyka ówczesna znała tylko naparcie czołem t. j. dwóch linii równoległych, Zamojski rozwija front swój ukośnie do frontu nieprzyjacielskiego i w bok nieprzyjaciela uderza.

**Numer 15. „Głosu“** zawiera następujące artykuły: Posiew miłości przez J. L. P. Przemysł białostocki przez I. Sylwetki galicyjskie przez P. A. Rysa. „Le Boulangisme“ przez E. Przewońskiego. Rasa społeczeństwa przez L. Krzywickiego. Bez obłudy przez M. Bohusza. Głosy z kraju przez J. Nieborskiego. Z obcego świata przez J. H. Siemienieckiego. Korespondencja z Łodzi przez A. Wiśniewskiego. Przegląd społeczny. Przegląd polityczny. Klęska powodzi przez Zachorowskiego. Kronika. W odcinku: Skradziony chłopak przez Waclawa Sirko.

**Z Akademii Umiejętności.** Komisja antropologiczna odbyła posiedzenie w d. 11. kwietnia br., na którym przewodniczący oznajmił, że złożona dawniej praca antropometryczna dr. Hryniewicza została już przez niego łącznie z sekretarzem drem Kopernickim przygotowana do zamieszczenia w będącym w druku XII. tomie *Zbioru Wiadomości*. Z darów w przedmiotach muzealnych i materiałach naukowych przedstawił sekretarz fotografie 15 typów ludowych i 2 widoki z Podola rosyjskiego i Besarabii z daru p. M. Greima; od dr. J. Hryniewicza 3 młotki kamienne z jaskini wsi Popówki w powiecie Zwinogradzkim; od p. St. Ziemyby opis wesela ruskiego z Hołowaniewskiego na Pobereżu; od p. N. Rogowskiego tablicę uzupełniającą dawniejsze z rysunkami narzędzi gospodarskich i domowych ludu ruskiego z Podlasia. Natomiast zwrócono p. Chelchowskiemu zbiór pieśni ludu polskiego z okolic Praszynsza. P. O. Kolberg oświadczył, że do *Zbioru Wiadomości* ofiaruje odpowiednio opracowane cząstki ze swoich zbiorów materiały, które to oświadczenie komisja przyjmuje z wdzięcznością. — Naostatek p. G. Ossowski zdał sprawę z badań swoich w drugim kurhanie rzyzanowskim, tudzież kurhanach wsi Reżyny i Kobrynowej. Liczne cenne i ciekawe przedmioty, otrzymane przy tych poszukiwaniach, weszły do zbiorów Akademii, częścią jako ofiara złożona przez właścicieli kurhanów. — W przeprowadzonej co do niektórych szczegółów rozprawie mieli udział przewodniczący, sekretarz i dr. Ściborowski.

**Dr. August Fournier**, prof. uniwersytetu w Pradze, ogłosił książkę p. t. „Handel in Polen um die Mitte des XVIII. Jahrhunderts“. Praca ta rzuca światło na społeczną politykę ekonomiczną i dobrze maluje stosunki wewnętrzne tej epoki. Książka rzeczona zasługuje na przekład.

\* **Rozstrzygnięcie konkursu.** Z czternastu utworów, nadesłanych na konkurs „Lutni“ warszawskiej, którego termin upłynął z dniem 15tym b. m., przyznano nagrodę jednemu tylko kwartetowi na głosy męskie, bez akompanjamentu, pod znakiem: „Straż nad Wartą“. Zwycięzcą okazał się p. Michał Hertz.

\* **Na konkursie Towarzystwa sztuk pięknych w Petersburgu**, pierwszą nagrodę w dziale malarstwa historycznego otrzymał Kazimierz Alchimowicz, za obraz przedstawiający „Powrót Litwinów z pod Wielony ze zwłokami Gedymina“.

## Wiadomości polityczne.

**Lwów 19. kwietnia.** Z Rzymu donoszą do *Dila*: Pierwotnie istniał zamiar dopuszczenia pielgrzymów galicyjskich na audjencję papieską tylko wspólnie ze wszystkimi pielgrzymami austriackimi. Z tego powodu zaczęli Galicjanie szemrać, i papież przeznaczył im audjencję osobną. Książę Adam Sapieha podał był plan, by arcybiskup Morawski na tej specjalnej audjencji odczytał swą gratulację, do której by potem kilkoma słowy przyłączył się metropolita Sembratowicz, poczem by książę Sapieha przemówił w imieniu obu narodów — Polaków i Rusinów. Plan ten jednak między samym klerem łańskim napotyka na opozycję. Również podaje korespondent *Dila* o biskupie Strossmajerze, że ani Rzym ani Wiedeń nie mogły go zmusić, by jechał razem z Madjarami. „Przedemnię ujrzycie na śmiertelnej poscieli, niż wspólnie z Madjarami u papieża“ — i na tem też stanęło. Metropolita Sembratowicz powiódł papieżowi wszystkich tylko 5000 franków w złocie świętopietrza, zebranego w djecezji lwowskiej.

**Poznań 18. kwietnia.** Do *Dziennika poznańskiego* donoszą z prowincji: Pewien oficer landwery, obecnie obywatel niezależny, otrzymał od komendy obwodowej wojskowej zawiązanie, aby jej zaraz doniósł: „ob und wann Sie einer Versammlung beigewohnt haben, die den Zweck hatte die Eltern polnischer Kinder dazu zu bewegen, dass sie in eigenem Haushalt die polnische Sprache förderten“ (czy i kiedy był na wiecu, który miał za przedmiot pobudzenie rodziców Polaków, aby w domu swe dzieci uczyli polskiego języka). Nie zdaje się nam, aby władzy wojskowej służyło prawo do podobnych badań.

**Budapeszt 18. kwietnia.** *Budapester Correspondenz* pisze: „Koło polskie we Wiedniu powzięło w sprawie bonifikacji, jaka ma być dana gorzelniom rolniczym przy nowej ustawie spirytusowej takie uchwały, które są równoznaczne z odrzuceniem całego projektu. Tak daleko idących przywilejów nie można gorzelniom rolniczym w żaden sposób przyznać, nawet w razie, gdyby przez to finansowe interesa państwa były silnie zagrożone. Małe podwyższenie tej skali bonifikacyjnej, jaka jest w projekcie rządowym, możemy jeszcze dopuścić, ale i to tylko w takim razie, jeżeli ta bonifikacja odpada przy produkcji po nad sumę kontyngentową; jeżeli małe gorzelnie, z których i tak największa ilość nie zasługuje na nazwę rolniczych, za każdy hektoliter spirytusu, wyprodukowany po nad ustawą oznaczony kontyngent, będą płacić pełnych 45 gld. podatku.

**Berlin 19. kwietnia (z rana).** *Reichsanzeiger* ogłasza następujący biuletyn z 18. bm. zrana: Cesarz spędził noc spokojnie, zresztą przy trwającej ciągle gorączce stan cesarza od wczoraj nie zmienił się wcale.

*Nordd. Allg. Ztg.* dodaje do tego biuletynu: Ostatniej nocy usunięto dotychczasową kanulę, a włożono nową o większej średnicy. Operacji tej dokonał Howell bez żadnej trudności i bez wszelkiego upływu krwi. Badanie płuc przez Leydena wydało rezultat ujemny. W wczorajszym konsyljum oprócz lekarzy zwykle cesarza otaczających wzięli udział profesorowie Leyden i Bergmann.

**Berlin 19. kwietnia (przed południem).** Gorączka dość znacznie u cesarza się wzmogła. Jest on niemal nieprzytomny, rany miejscowe rozszerzyły się w oddechowym przewodzie ku dołowi. Oddychanie coraz bardziej przyspieszone.

**Paryż 18. kwietnia.** Wymierzona przeciwko Boulangerowi mowa Juljusza Ferry'ego w Epinal, znalazła bardzo przychylnie przyjęcie także u radykalnych dzienników, gdyż jest ona pierwszym krokiem zjednoczenia republikanów wobec niebezpieczeństwa dyktatury. Mimo to niektóre dzienniki oportunistyczne prowadzą dalej walkę z radykałami i posadzają gabinet Floqueta, że spekuluje na przymierze z bulanzyzmem. Rochefort zapowiada zupełne zwycięstwo idei rozkładu i cieszy się z tego. Biedna ta republika francuzka — skoro ma do walczenia z tylu dziwactwami, blagami i brudami — podczas gdy tylko na cnoście opierać się może.

**Paryż 18. kwietnia.** Niektóre dzienniki francuskie wystąpiły z twierdzeniem, że pieniędzy na agitację Boulanger'a dostarczył milioner amerykański Mackay. Mackay jednak wystąpił z kategorycznym zaprzeczeniem pogłoski. Natomiast dzienniki piszą teraz o innym Amerykaninie Gordonie, właścicielu *New-York Herald*, jakoby to on dawał pieniądze Boulangerowi.

**Paryż 19. kwietnia.** Hr. Dillon dał wczoraj w Neuilly wielki cbiad na cześć Boulanger'a. Zapewniają, że Boulanger, aby uniknąć głośnych

zbiegowisk, uda się dzisiaj zaulkami na posiadanie Izby. Dzienniki boulangestowskie wzywają przyjaciół jenerała, aby na dzisiaj unikali wszelkich głośnych objawów na rzecz Boulanger'a. Komitet wykonawczy ligi patrijotycznej wystosował do członków ligi odezwę na korzyść Boulanger'a Derouleda.

**Bukareszt 19. kwietnia.** Wiadomość tutejszego niemieckiego dziennika, że gabinet Bratiana rozdał między chłopów 40 milionów rubli ofiarowanych przez Rosję w celu wywołania bunty kwalifikują nawet przeciwnicy Bratiana jako wiadość tendencyjną.

**Petersburg 18. kwietnia.** Minister spraw wewnętrznych zawiesił na miesiąc wydawnictwo gazety *Saratowskij listok* za szkodliwy państwu kierunek.

**Petersburg 19. kwietnia.** Projekt nowej ustawy wekslowej został już opracowany. Według projektu, pomiędzy innymi nadane zostało prawo biotom zamężnym wystawiać blankiety, nieprzeznaczone do obrotu, bez zgody męża.

**Petersburg 19. kwietnia.** Projektowana forma szkół realnych wykonana będzie nie wcześniej, jak latem w r. 1889, ponieważ kwestja przedstawiona będzie przedtem na zjeździe techników.

**Odessa 17. kwietnia.** Na rozkaz jenerała gubernatora wszyscy żydzi obcy, osiedleni w guberni chersońskiej, otrzymali polecenie wynieść się z kraju.

**Stambuł 18. kwietnia.** Do przedmieścia tutejszego Galaty przybyło mnóstwo pielgrzymów rosyjskich udających się na górę Athos. Rozkwatowali się w monasterach prawosławnych. Rząd rozciągnął nad nimi baczność, podejrzewając ich o jakieś wcale nie pobożne zamiary.

## Nadesłane.

**Farbige Seidenstoffe von 85 kr. bis fl. 7.00 per Meter** (ca. 2000 verschiedene Farben und Dessins) versendet roben- und stückweise zollfrei das Fabrik-Depot **G. Heeneberg** (k. k. Hoflieferant), Zürich. Muster umgehend. Briefe 10 kr. Porto.

## JAN LEWIŃSKI

budowniczy

przeniósł swoje biuro techniczne do lokalu przy placu Kapitulnym l. 7. II. piętro.

Specjalista lekarz chorób syfilitycznych

**D. J. KURPIEL**

ordynuje ulica Sebieskiego l. 12. I p. (też listownie i lek)

## Przyjechali do Lwowa

dnia 19. kwietnia 1888.

**Hotel Angielski.** H. Treter z Laszek król., Zubowicz z Krakowa, H. Basche z Moskwy, O. Wąkowska z Czesnik, A. Kottlar z Czerniowiec, S. Mikolaj z Rohosna.

**Hotel Francuski.** A. Pocijko z Wołynia, Brock z Linzu, J. H. Rechels z Sasowa, M. Krivatschek z Wiednia, B. dr. Wittlin z Czerniowiec, Popper z Wiednia.

**Hotel Zorza.** J. Hellmer z Pesztu, M. hr. Łoski z Czystek, M. Horowitzowa z Mieczyszczo, J. Roszstock z Rusiaty, L. Mieroszowski z Krakowa, Z. Drzejewski z Siedlisk.

**Hotel Kuhna.** K. Moskwiński z Brodowic, Wesołowski z Brodów, W. Trzecińska z Krasnego, Augustynowicz z Ispasu, J. Kaleński z Bukaczowic, Zionecki z Karowa, ks. Kondiuk z Brzeżan.

## WYSTAWY i MUZEA.

**MUZEUIM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH** przy alicy Traktowej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 12, we święta i niedziele od 10 do 1.

**MUZEUIM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU**, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent., w inne dni 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny.

**NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH**, przy św. Ducha, w dni powszednie 20 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

**MUZEUIM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH** otwarte od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3wej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Akcje  
Kolej  
Kolej  
Banku

Banku  
Banku  
Towar  
Towar  
Tow. k  
Tow. k  
Tow. k

Gal. Z  
Gal. Z

Indem  
Komon  
Pożycz

Miasta

Dukat  
Dukat  
Napole  
Półimp  
tubel  
tubel  
00 mm

K

I

WYKONANIE  
KARTONÓW  
CZERNYCH  
I  
BIAŁYCH

WYKONANIE  
KARTONÓW  
CZERNYCH  
I  
BIAŁYCH

WYKONANIE  
KARTONÓW  
CZERNYCH  
I  
BIAŁYCH

WYKONANIE  
KARTONÓW  
CZERNYCH  
I  
BIAŁYCH

WYKONANIE  
KARTONÓW  
CZERNYCH  
I  
BIAŁYCH

WYKONANIE  
KARTONÓW  
CZERNYCH  
I  
BIAŁYCH

WYKONANIE  
KARTONÓW  
CZERNYCH  
I  
BIAŁYCH

WYKONANIE  
KARTONÓW  
CZERNYCH  
I  
BIAŁYCH

WYKONANIE  
KARTONÓW  
CZERNYCH  
I  
BIAŁYCH

Lwów, z Izby handlowej

19. kwietnia 1888.

Table with columns for 'Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego', 'Listy zastawne za 100 zł.', 'Listy dłużne za 100 zł.', 'Oblięgi za 100 zł.', 'Losy.', 'Monety.' listing various financial instruments and their values.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Table with columns for 'Wiedeń, dnia 19. kwietnia 1888.', 'Berlin, dnia 18. kwietnia 1888.', listing exchange rates for various banks and currencies.

Pociągi kolejowe

podług zegaru lwowskiego.

Table with columns for 'Od 30. października 1887.', 'Pociąg pospieszny', 'Pociąg osobowy', 'Pociąg mieszaný', 'Pociąg lokalny', listing train schedules to and from Lwów.

Advertisement for 'Dla Pań!' featuring hats and a 'MAGAZYN MÓD' by Adeli Plessel i Celiny Biskupskiej.

Advertisement for 'Środek na nadgniotki' (tincture) by Keralyn, Schneida, and IHNATOWICZA.

Advertisement for '„Jubileomanja” Nowela Galicyjska' by Aleksandra Morgenbessera.

Advertisement for 'ASTMY I KATARY' (asthma and catarrh) treatment by FUMIGATEUR ESPIC.

Advertisement for 'Olejek chino-taninowy' (chino-tannin oil) for skin conditions.

Advertisement for 'Ogłoszenie' (notice) regarding a competition for a bookkeeper.

Advertisement for 'Jan Wallach i Syn' (clothing store) located at Rynek liczba 33.

Advertisement for 'Zarząd folwarku Sosółwka' (estate management) seeking a person for accounting.

Advertisement for 'Na porost brody' (facial hair treatment) by Pawła Bosse'go.

Drobne ogłoszenia.

Large section of small advertisements including job offers, real estate listings, and business notices.

### W teatrze hr. Skarbka

Dziś

# HERNANDEZ

komedia w trzech aktach Augiera i Labiche'a,  
tłumaczenia dr. Emila Drobnera.

#### O S O B Y:

Ferdynand Martin	Frenkel
Hernandez Martinier	Kwieciński
Agenor Montgommier	Wojdałowicz
Edmund Bartarella	Wysocki
Luiza, żona Martina	Kwiecińska
Matylda, żona Bartarella	W. Wilkus
Pionceau, służący Martina	Piasecki
Pokojówka w oberży	Piasecka

Początek o godzinie 7mej wieczorem.

Jutro: „Życie paryskie“ operetka w pięciu aktach  
J. Offenbacha.

## „Równość“

Pierwsza Galic. Związkowa Pracownia Robot. Szewskich  
we Lwowie.

(Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką).

Mamy zaszczyt zawiadomić uprzejmie Szanowną P. T. Publiczność,  
że posiadając pracownię przy ulicy Dominikańskiej pod l. 1. (obok apteki  
W. P. Sklepińskiego), wykonujemy wszelkie zamówienia tak w miejscu,  
jakoteż i na prowincję z wszelkimi wymaganiami co do elegancji, trwa-  
łości i taniości obuwia z materiałów krajowych i zagranicznych w wybo-  
rowym gatunku. Na domiar chcemy dać dowód Szanownej P. T. Publi-  
czności, że przy wspólnych siłach najzdolniejszych robotników Galicyjskich,  
wszelkiemu w nas położonemu zaufaniu starać się będziemy zadość uczynić.

Prosząc więc uprzejmie Szanowną P. T. Publiczność o poparcie  
naszego młodego Stowarzyszenia, poczuwamy się do miłego obowiązku  
złożyć niniejszem podziękowanie za dotychczasowe łaskawe względy, po-  
lecając się nadal łaskawej pamięci P. T. Publiczności.

Z głębokim uszanowaniem Dyrekcja.

#### Cennik obuwia:

<b>Obuwie damskie:</b>		
Buciki z cielęcej lub kozłowej skóry, z gumą na płótnie ka- maszkowem krojem kołkowane	4-50	4-80
Buciki z cielęcej lub kozłowej skóry, z gumą obkładane hamburgską skórą kołkowane	4-70	5-—
Buciki z hamburgskiej skóry z gumą na płótnie gładkie kołkowane	4-80	5-30
Buciki z kitowej lub gemzowej skóry z gumą na płótnie, ka- maszkowem krojem kołkowane	5-—	5-50
Buciki z kitowej lub gemzowej skóry obkładane lakierem z guziczkami kołkowane	5-50	6-—
Buciki z marokinowej skóry z gumą lub zapinane, szyte	7-—	8-50
Buciki prunelowe z gumą, szyte	4-—	4-60
Buciki prunelowe zapinane, szyte	4-50	5-20
Trzewiki (półbuciki) prunelowe	3-50	4-—
Trzewiki (półbuciki) gemzowe lub kozłowe	3-60	4-20
Trzewiki (półbuciki) kitowe	3-70	4-30
Buciki dziecinne z cielęcej lub kozłowej skóry, z gumą lub zapinane kołkowane	2-50	4-—
Szyte obuwie na każdej parze 50 centów wyżej, na flaneli o 20 centów.		
<b>Obuwie męskie:</b>		
Buty z cholewami z kozłowej skóry na podwójnej podeszwie kołkowane	11-—	12-50
Buty z cholewami z rosyjskiej lub cielęcej skóry, na podwój- nej podeszwie	13-50	15-—
Buciki z gumą z hamburgskiej, kitowej lub cielęcej skóry, gładkie, kołkowane na podwójnej podeszwie	5-50	6-50
Buciki z gumą z rosyjskiej lub angielskiej skóry gładkie, kołkowane na podwójnej podeszwie	6-50	7-—
Buciki z gumą z gemzowej lub kozłowej skóry, gładkie, kołkowane na podwójnej podeszwie	5-—	6-—
Buciki z gumą lub sznurowane, obłożone angielską, ham- burgską lub kitową skórą z kapkami i guzik. kołkow.	6-50	7-50
Buciki z gumą gładkie	5-50	6-50
Buciki obłożone lakierem z kitowej, gemzowej lub prunelowej	6-50	7-—
Półbuciki z materiału różnorodnego	4-50	5-30
Szyte o 50 centów wyżej.		

En gros.

### ALFRED RASSL, Opawa

En detail.

#### handel nasion rolnych i leśnych.

Nasiona traw, koniczyny, oryginalna francuska lucerna, Ima  
amerykański koński ząb. Nasiona buraków pastewnych.

Zboże do siewu wyborowe najlepsze i niezawodne.

Nasiona jarzynowe dla cieplarni i uprawy wolnej.

Nasiona kwiatów; świeżość, prawdziwość, dobroć i kiel-  
kowatość wszelkich nasion zagwarantowana.

Sprzedaż drobna.

Skład wszelkich sztucznych środków nawozowych, makuchów  
rzepakowych, lnianych, Portland cementu, Ima tektury dachowej,  
stukatur i gipsu murarskiego i t. p.

„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28, Telefonu Nr. 179, pod zarządem Huczковского Klemensa.

## Choroby ust i zębów

najpewniej usuwa Woda Botota,  
która równocześnie użyta z proz-  
kiem roślinnym do zębów albo  
pasta do zębów utrzymuje ciągle  
zdrowe i piękne zęby. Jedynie nabyć  
można w Laboratorjum chemicz.

### Adolfa Pokornego

Lwów, Wałowa l. 15.

Uprząże, siodła, oraz wszelkie wy-  
roby rymarskie i galanteryjne jakoteż  
pasy do maszyn poleca

### KAROL FIBICH

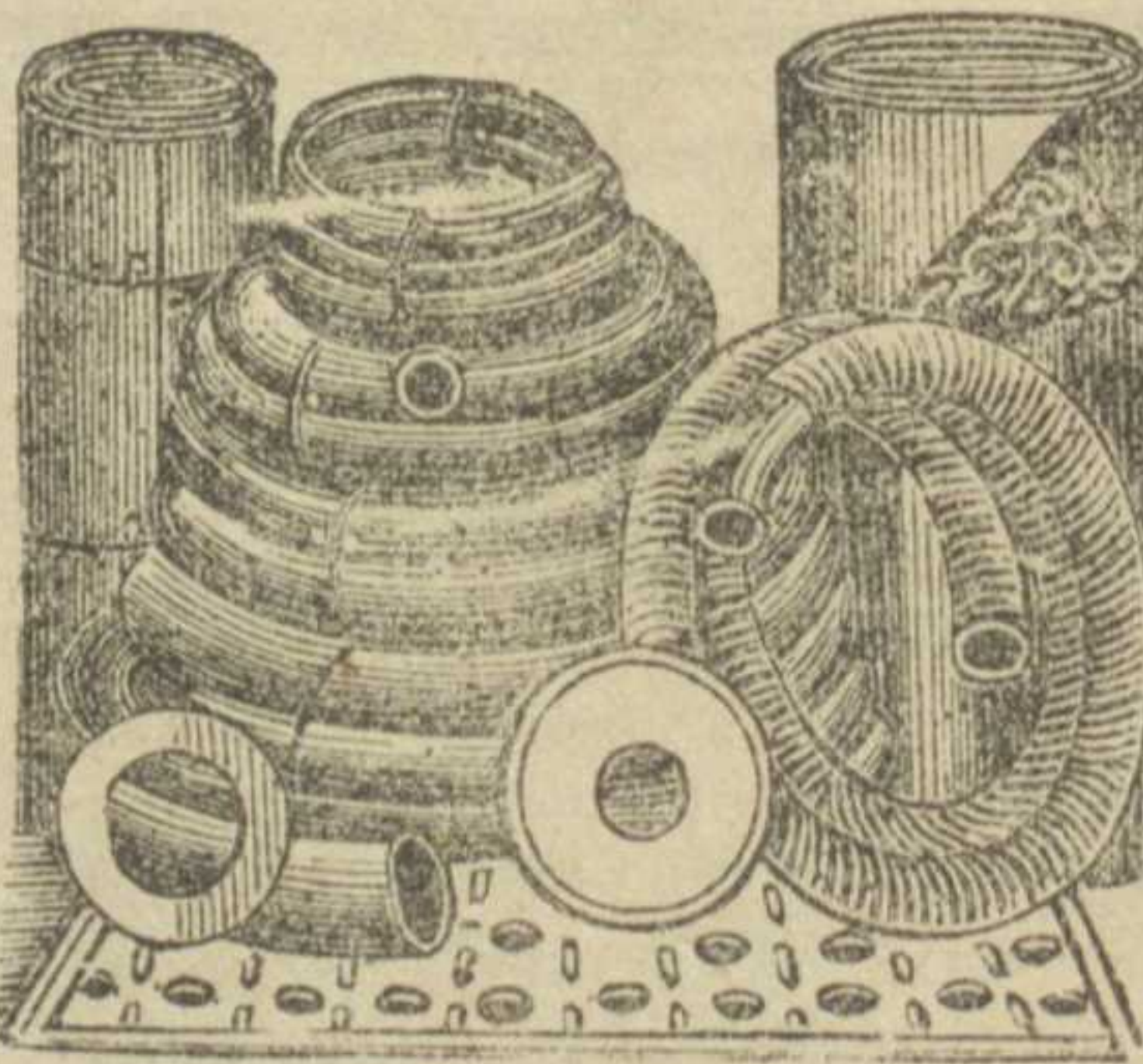
we Lwowie plac Bernardyński l. 17.

Dla ks. Bukowiny  
interes komisowy  
Czerńowiec, Kuczurmare nr. 27.

### Zmiana lokalu

z hotelu Żorża

do hotelu **Francuskiego**



### Pasy do maszyn

Z włosów wieblada  
nieprzepuszczające wilgoci, a poje-  
dyna szerokość przewyższa w sile  
podwójnego skózanego,

#### GUMOWE

z wkładami bawełnianymi,

Bawełniane napuszczane  
masą nieprzepuszczającą wilgoci

Ze skóry grzbietowej  
kitowane, szyte lub nitowane od 1“  
do 8“ szerokości.

#### Rzemyki do szycia

Szpinki, nity i klucze,

#### KONEWKI

do gaszenia ognia i pojenia koni, skła-  
dane z płótna nieprzemakalnego na  
8 i 15 litrów.

poleca Skład fabryczny wyrobów  
gumowych

## R. Krimmera



### Realność

przy ulicy Szepczyckiej l. 15.  
(przedem Cementarna) składająca się  
z 2 domów parterowych, pięknego  
ogrodu i planu pod budowę, szcze-  
gólnie stosowna dla emerytów, jest  
pod korzystnymi warunkami  
do sprzedania.

Przez Centr. biuro ogł.

O osoby potrzebujące pewnej pomocy  
lekarskiej w ścisłej tajemnicy,  
znajdą takową pod gwarancją  
absolutnej dyskrecji i niezawodnego  
skutku, jedynie u doświadczonego le-  
karza, specjalisty do organów pęci-  
owych, mieszkającego przy placu Ha-  
lickim l. 13, pierwsze piętro. Sepa-  
rowane ordynacje od 1 do 2 i wie-  
czorem od 7 do 8. Także listownie  
oraz i leki. Adres: **Fr. Galkiewicz**  
13. plac Hallicki.

# „Ruch“

dwutygodnik poświęcony literaturze, nauce i sztuce, sprawom  
społecznym i politycznym, wychodzi rok drugi.

## „Ruch“

pomieszcza powieści, nowele, pamiętniki, „Echa“, „Ruch ko-  
biecy“, Mody, Ruch literacki i artystyczny, Sylwetki znako-  
mitości naszych w dziedzinie literatury i sztuki, Kronikę działal-  
ności kobiecej i obfite notatki z zakresu literatury i sztuki.

## „Ruch“

umieszcza w każdym numerze łamigłówni i zadania, za których  
rozwiązanie cenne wyznacza nagrody.

## w „Ruchu“

drukuje się obecnie powieść Marii Grochowalskiej pod tytuł:  
„Utracone szczęście“, „Wspomnienia więźnia“ przez Florjana  
Bohdanowicza, „O prawach kobiet“ przez Secretana, Studium  
M. Siebera o Zygmuncie Noskowskim, oprócz tego podaje  
oceny literackie i teatralne i t. d.

W bieżącym kwartale pomiesci „RUCH“ pamiętnik zmarłej  
przedwcześnie poetki *Maryi Bartusówny* i kilka oryginal-  
nych nowel pióra pierwszorzędných polskich pisarzy.

„Ruch“ jest najtańszem pismem literackim polskiem.  
„Ruch“ wychodzi w zeszytach 4-arkuszowych zbroszu-  
rowanych w okładce, na pięknym welinowym papierze.

## „Ruch“

kosztuje zarówno we Lwowie jak na prowincji:

Rocznie . . . 7 złr. 20 ct.	kwartalnie . . . 1 złr. 80 ct.
Półrocznie . . . 3 „ 60 „	Miesięcznie . . . 0 „ 60 „

dla prenumeratorów *Kurjera Lwowskiego* 1/2 taniej.

Prenumeratę przyjmuje Administracja „Ruchu“  
ulica Akademicka liczba 3. we Lwowie,  
oraz wszystkie księgarnie.

— Numera na okaz wysyła się bezpłatnie. —

Poleca się czytelnikom wiejskim, oraz wszystkim przyjaciół  
oświaty, następujące książki ludowe, znajdujące się w księ-  
garniach K. Prószyńskiego (Krakowskie-Przedmieście Nr. 4)  
Teodora Paprockiego (Nowy-Swiat Nr. 41) i w księgarni  
Polskiej we Lwowie.

1. **Podarunek dla młodzieży.** Książka do czytania dla  
co nie chcą być ciemnymi, przez W. Olszewskiego. Wydanie drugie,  
większe. Stron 280. Cena egzemplarza broszurowanego 30 kop. — W  
pawie tekturowej kop. 35.

Książka zbiorowa składająca się z blisko 130 artykułków tre-  
przyrodniczej, moralnej i społecznej, z bajek, zagadek, wierszy etc., ob-  
śnionych 50 drzeworytami. Używana być może z korzyścią przez czy-  
nia samodzielnego i do nauki w szkołkach i przez starsze dzieci i młod-  
dziez wiejską

2. **Opowiadania o ciekawych i pożytecznych rzeczach**  
Przez W. Olszewskiego. Wydanie 2. Stron 184. 20 kop. — W oprawie  
Zbiorek ten zawiera artykułki treści również przyrodniczej, mo-  
ralnej i społecznej, i stanowi niejako wyższy stopień książki poprzedniej.  
Może być czytana przez starszą młodzież i dorosłych. Książkę zdob-  
2 mapy i 30 rysunków.

3. **Pogadanki o niebie i ziemi.** Z 3 obrazkami, prze-  
z orzynału H. W. (Chwilowo wyczerpane.) Kop. 10.

4. **O owadach szkodliwych i pożytecznych w gospodar-  
darstwie.** Spolszczył W. Olszewski z 24 rysunkami. Kop. 10.  
Obejmuje krótki rys życia, obyczajów i znaczenia dla gospodar-  
rolnego najważniejszych żuków krajowych.

5. **Maszyny parowe i Koleje żelazne.** P. W. Olszewskiego  
z portretem Stefensaona, mapką kolei w Królestwie polskiem i wielu ry-  
sunkami. Kop. 10.

Po wstępie, wyjaśniającym w ogóle znaczenie maszyn, jako po-  
moenika w pracy ludzkiej, podaną jest krótka historia wynalezienia i stop-  
pniowego ulepszenia maszyny parowej i parowozu, oraz życiorys Stefensaona

6. **Nauka rachunków dla samouków.** P. S. Rożankiewicza  
Jest to nauka liczenia ustnego i piśmiennego, oraz czterech działań, z  
cznymi zadaniami, zastosowaniami do życia wieśniaka. Kop. 15.

7. **Co robić aby być zdrowym i długo żyć?** P. J. Zieli-  
czaka z 2 rysunkami. Kop. 10.

Jest to króciutki zbiór najważniejszych przepisów higieny.  
8. **Co robić, gdy kto zachoruje?** P. J. Zieli-  
czaka z 2 rysunkami. Kop. 5.

Książka ta zawiera krótkie rady niesienia choremu pomocy przy-  
przybycia lekarza.

9. **Stara Baśń.** Z powieści J. I. Kraszewskiego, skróciła E. M.  
Kop. 10.

10. **Kuźma Jeź.** Z powieści T. T. Jeża „Historja o pra-  
dziadku“, skróciła F. M. Kop. 10.

11. **O rolę.** Obrazek obyczajowy W. Marrené-Morzkowskiej. K.  
12. **Prawdziwa historia o Szymku parobku i Zofce**  
wielcewej. Obrazek obyczajowy p. Antoszkę. Kop. 5.

13. **Bandoska.** Obrazek obyczajowy p. W. Olszewskiego. K.  
14. **Snopek.** Książka dla dzieci wiejskich p. R. M. — Jest to  
zbiór artykułków, wierszy etc., dających dziecku stopniowe pojęcie o jego  
otoczeniu, zaczynając od samego siebie i chaty rodzinnej, a kończąc na  
tem co widzi na niebie. (Wkrótce wyjdzie z druku).

15. **Pan Adwokat.** Z powieści p. El. Orzeszkowej: „Naj-  
(wkrótce wyjdzie z druku). 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7 i 14 mogą być używane  
do nauki i przez dzieci inteligencji.

Papier z fabryki Czerlańskiej.